

Nowiny Raciborskie

Telefon Nr. 261

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

Telefon Nr. 253

Nowiny Raciborskie z bezpłatnym dodatkiem »Gość Świąteczny« wychodzą trzy razy w tygodniu, w Poniedziałek, Środa i Piątek. Kosztują na kwartal na poczcie 1 marek 50 fen., z dostarczeniem w domu przez listowego 1 marek 74 fen. Ogłoszenia przyjmuję się za opłatę 15 fen. od jednołamowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń, a 60 fenigów od dwułamowego wiersza reklamowego na trzeciej stronie.

Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. — W razie konkursu lub sądowej decyzji należyści wszelki rabat ustaje.

Dr. Helfferich o położeniu.

Na wtorkowym posiedzeniu głównego wydziału parlamentarnego wspomniał minister spraw wewnętrznych, dr. Helfferich, o wielkich ofiarach, ponoszonych przez naród niemiecki. Dalej dał pogląd na widoki żniw w Niemczech i krajach sprzymierzonych. Co do węgla, wywodził minister, iż na razie zapotrzebowanie przekracza produkcję. Równowaga trzeba przywrócić z jednej strony przez zwiększenie produkcji, z drugiej strony przez ograniczenie, gdzie to możliwe. Oba środki zostaną zastosowane. Ludność może być spokojna, otrzyma wystarczająco paliwa.

Co do wyników walki łodziami podwodnymi, pienność ministra jest niewzruszona. Bathurst wywoził 16 czerwca w parlamencie angielskim, iż Anglia zniszczyła w ostatnich miesiącach całą swoją tonaż dla dwozów środków spożywczych, z uszczerbkiem dla surowców, niezbędnych dla przemysłu angielskiego. Dodał do tego, iż nie może takjść dalej bez wielkiej szkody dla uzbrojenia armii. Mimo wszelkich wysiłków żniwo Anglii nie będzie obfitsze jak roku poprzedniego. Jak dotychczas, wskazana jest Anglia na dowóz z Ameryki. Ameryka będzie mijała i w tym roku liche żniwa, a przystępem będzie lekko brakże, nie jak roku poprzedniego, rezerw z lat dawnych.

Wobec tych wszystkich warunków mogą jednakże mężczyźni stanu tylko z biciem serca spowiadając w przyszłość. Liczbami wykazywał minister, iż Anglia w najbliższym czasie będzie miała jeszcze tylko tyle tonaż, że jej dla swoich potrzeb... obyczaj takie jak najwiecej ograniczyła, wiec nie wystarczy. Wojna łodziami podwodnymi jest dla Anglii całkiem nieuniemożliwym. Bylebyśmy tylko wytrwały. To widać angielscy mężczyźni stanu. Lloyd George'a słowa: »Już ich mamy!« jest tylko prze-

chwałką, za którą ukrywa się troska. Angielscy mężczyźni stanu nie liczą dzisiaj wiecej na fantastyczne środki obronne, na fantastyczną budowę okrętu, ani na wojskowe rozstrzygnięcie na wodzie i na lądzie. Liczą oni jeszcze tylko na to, że, zanim wojna łodziami podwodnymi osiągnie swój pełny skutek, stracimy nasze nerwy, że naszaewnętrzna jedność się rozbije. Naród niemiecki wie o co chodzi. Dla tego też zachowa naród niemiecki wojnę i siłę do przetrzymania, będąc pewnym, iż i on pokój dojdzie.

przewagi liczebnej i sądzi, że ograniczenia zmuszą nas, mogą do przyjęcia pokoju, któryby zniwelował przyszłość naszą i naszych dzieci. Zyczymy tylko, aby mężczyźni stanu naszych nieprzyjacieli radili sobie poglądu na monarchię, jak ja go ponownie teraz nabytem. Wtedy odstępiliby od swych zamiarów. Z odwiedzin mięciowych wynoszą silne przekonanie, że stac będą razem aż do zwycięskiego końca. Przymerze nasze jest niewzruszone. Rządy, armie i wszyscy poszczególni członkowie narodu Niemiec i Austro-Węgier gotowi są poświęcić wszystko dla ogólnego dobra, niechby co bądź się stało.

Ojczyzna rosyjska.

Wiedeń, 2 lipca. Wojenna kwatera prasowa donosi: Od dnia 29. czerwca walka na frontie rosyjskim znajduje się w pełnym biegu. Rosyjanie poczynili szerokie przygotowania do ofensywy. W uparzchnym do ataku odcinku stali w pogotowiu wielkie masy wyjakowo dobrze wyciwionych i tegich momenty oddziałów, a więc: gwardya, dywizje syberyjskie i zaamurńskie, dalej liczne miotacze min i działa wszelkiego kalibru, w tem działa olbrzymiego kalibru, które jednak wkrótce zniszczono celnym pociskiem moździerzowym. Na całym froncie panowała od kilku dni zwięksiona działalność artylerii nieprzyjacielskiej. Aby zdjąć nas co do celu ataku, demonstracyjne jednak były przez nas poznane jako takie i zupełnie chybili celu. Za miejsce przerwania frontu Rosyjanie obrali odcinek Brzeżan. W tem miejscu ogień artylerii nieprzyjacielskiej stale się wzmagał. Wieczorem dnia 26 czerwca przybrali nawet charakter najsielszego ognia huraganowego. Tereny poza naszemi pozycjami były poddane silnemu działaniu gazów. Nasza artyleria nie pozostawała dłużej przeciwnikowi. Zwalczała jak najskuteczniej baterie nieprzyjacielskie i kiedy tylko zaobserwowano w rowach rosyjskich większe masy wojska, wzięta je

WOJNA.

Zeldmarszałek Hindenburg o łodzach podwodnych i armii.

(wtb) Berlin, 2 lipca. (Nie urzędowo.) Z kota, bliskich generałowi Hindenburgowi, demasza, że o obecnem położeniu wojennem wyraził się tenże, jak następuje: Wojna jest dla nas wygrana, jeżeli atakom nieprzyjacielskim stawimy opór tak dugo, aż łodzie podwodne ukończą swe dzieło. Nasze łodzie podwodne pracują doskonale; burza one warunki życia nieprzyjaciela silniej niż myślimy. W międzyczasie nieprzyjaciele nasz zostaną zmuszeni do pokoju. Wiedzą oni o tem, i dlatego mino ciezkich klesz, jakich doznał nad Soczą, w Tyrolu nad Aisną i pod Arras, w dalszym ciągu podejmują swoje ataki, choćby takie żadnych nie miały widoku powodzenia. Na pomoc Amerykanów czekać już nie mogą. Niech zresztą przyjdą! Armie sprzymierzone nie są do pobicia. Będziemy nieprzyjaciela odpierać tak dugo, aż uzna nareszcie, żeśmy wojnę wygrali; wiedzy Austro-Węgry, Niemcy, Bułgaria i Turcy osiągną spokój, jaki potrzebny im jest do rozwoju ich sił. Nieprzyjaciel nie docenił nas, wierzy w moc swej

— Był bardzo brudny, a koperty zrobionej z bibuły, nie zapieczętowane lakierem, ani też przytwierdzono zwykłą gumę, ale jakimś lepkim płynem, którego rozprysnięte smugi lśniły na papierze.

— Tam do kata! — zawołał książę, który w rozmowie z samym sobą nie dobierał słów zbytczynie. — Szczególnie jakis list!... Przybywa z zagranicy... może to właśnie owa korespondencja, której obawia się Aniela?... Zaden cywilizowany człowiek nie pieczętuje listów w ten sposób.

Obracał nieustannie w ręku dziwne owo pismo, cisnąć je na wszystkie strony palcami i oglądając pod światło, jak gdyby tym sposobem pragnął dowiedzieć się czegoś, aż nareszcie szczególnie owa guma przysła niespodzianie.

— Rozklejon... Na Jowisza! — szepnął. — Jest to jakoby zezwolenie Opatrzności... Za pozwoleniem, lordzie Merriion, niech-no dowielem sie, kim jest twój korespondent, który adresuje do ciebie: „Karolowi Merriion, Esquire.”

Rozwrócił list bardzo ostrożnie. Papier był szorstki i gruby, atrament spłoiwał brunatnego koloru, a pismo krzywe i drżąca ręką kreślone. Książę nie mógł na razie ani jednego słowa wyczytać.

— Tam do kata... to szczególnie — powtórzył znów, nasuwając okulary na oczy — A to co znowu! — zawołał, przesłabizbowawszy nareszcie.

Mógł już teraz szybko czytać i siedział, patrząc ostutialnym wzrokiem przed siebie.

— Nie rozumiem!... Czy oszałam... czy świat się kończy?... A to nic dziwnego, że Merriion odchodzi od zmysłów, jeżeli poczta przywozi mu podobnego rodzaju rzeczy... Sprzątnij szybko ze stołu i idź sobie precz!... Pamiętaj przystem, iż dzisiajże go ranka nie będzie mnie w domu dla nikogo.

Ostatnie słowa zwrócone były do służącego, który

wszedł do pokoju, aby usłużyć księciu przy śniadaniu, i spoglądał z niemem zdumieniem na zmienione oblicze pana.

— Słucham waszej wysokości... Ale z przeproszeniem, czy jaśnie oświecony pan nie chory?

— Nie. Pilnuj swego i pojedź sobie precz... Wzbraniem wszystkim welepu do siebie. Czy rozumiesz?

Sługa uczynił zadowły zadanie pana i książę przesiedział cały ranek zamknięty w ulubionym przez siebie gabinecie. Bezwiednie zajrzał do tajemnicy, gnieżdżacej się w Merriion-Royal, i ukryty tam upior przerażał go niepomiernie.

Długi czas rozwajał, jak należało postąpić w tym razie, poczem zwołała, z rozmysłem, podart list na drobne kawałki i spała następnie. Jednym słowem znalazła się jota w jote zupełnie tak samo, jak jego córka w podobnym niegdyś wypadku.

— Widocznie nie zwróciło uwagi na uprzednie skrypty — mówił sobie w duchu. — Jedyny to rzeczywiście sposób wyjścia z trudności... Niechże więc i ten przepada także! Prócz mnie, nikt go tu nie widział...

Następnego dnia domownicy ucieszyli się niepośmiernie odjazdem księcia na krótki czas za granicę. Kamerdyner twierdził, iż ma to być jedynie wycieczka do Paryża, chociaż w rzeczywistości wróciła się ona w stronę Bruxelles.

Książę Tallandu miał liczne stosunki w wyższych kohach stolicy Belgii i używały wesoło krótkiego tam pobytu swego. To też opisywał go wymownie w liście swym do lady Merriion, który miał dojść jej rąk w Kairze po powrocie z wyprawy Nilu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

BEZWIEDNA ZBRODZIA.

Powieść z angielskiego.

(8)

— Mianowicie zagraniczne, ojczulku — mówiła. — Karol otrzymał ostatniem razem parę listów, które go bardzo rozdrażniły; pragnęłaby więc ukryć je przed nim, jeżeli będzie mogła. Wszak mnie nie zawiadzasz... prawda, ojczulku?

— Bądź spokojna, nie zawiadzę cię, dziedzico. Ale sądzi, że ty sama, zarówno jak i twój mąż, powinię się oszczędzać się, kochaneczko. Nie jesteś do tylu silniejsza od niego, abyś przykrości bezkarnie znowić mogła.

— O, przeciwne, ojciec! Wkrótce będę znowu zupełnie zdrowa, ale o nim lekarze bardzo źle trzymają. Chciałabym ochronić go od wszelkich przeciwności.

Od miesiąca już książę odsyłał córce wszystkie prywatne listy, cierpliwie przeglądając sam codziennie pocztową torbę Merriiona. Nic ważniejszego nie przytkało się jednak, był tego pewny, albowiem Aniela pisała doń wesoło o najdrobniejszych szczegółach, ciesząc się niezmiernie ze swojej podróży.

Ale pewnego rana wydobył z torby pocztowej skryt szczególnego porozu. Ani papier, ani koperta nie były takie, jakich zazwyczaj do zagranicznych korespondencji używają. A jednak przybywał wiadomość ze stron odległych, nosi bowiem na sobie rozliczne marki i wyglądał, jak gdyby długie miesiące w podróży przebywał. Książę obracał go na wszystkie strony ze zdumieniem.

pod silny ogień niszczący tak, iż piechota nieprzyjacielska nie odważyła się na jakakolwiek akcję zaczepną. Tylko nocą wykonała ona w dwu miejscach przy pomocy większych sił próbę ataku, który spełzi w naszym ogniu zaporowym. Z rana dnia 30 czerwca ogień nieprzyjacielski powoli ożywał się w ognisku walki i miejscami doszedł do znacznej siły, przy czem wybitna akcja wykazały ciężkie mortaże m.in. wroga. Po południu ruszyły do ataku silne oddziały piechoty nieprzyjacielskiej na południe i na południowy wschód od Brzezian i Koniuszy.

Ataki te odparto wszędzie ogniem. W niektórych miejscach artyleria nasza przeszkodziła niszczącym ogniem wykonaniu ataków nieprzyjacielskich jeszcze w chwili opuszczania rowów. Około godz. 9½ wieczorem znów podejmowali Rosyjanie ataki na północny zachód od Załosieci, jednak nasz ogień zaporny i tej próby szybko położył tamę. Ten sam los spotkał próbę ataku, która Rosyjanie podjęli około południa na południe od Brzezian. Próbowały tutaj bez wszelkiego przygotowania artylerii wyskoczyć z rowów i dopaść do naszych. Poniesły przy tym ciężkie straty i musieli szybko zawrócić. Znowu zaczęła działać artyleria rosyjska i wzmagała swą siłę aż do połanego dnia 1. lipca. Oba pierwsze dni nakazane przez Anglia i Francję ofensywą przyniosły nieprzyjacielowi jedynie ciężkie straty, nie dając mu najmniejszych zysków. Z naszej strony w walce brało udział wojsko prawie wszystkich sprzymierzeńców: Austriacy, Węgrzy, Niemcy i Turcy. Wszyscy przyczynili się skutecznie do zwycięstwa odparcia dotychczasowych ataków rosyjskich. Straty naszych sprzymierzeńców, dzięki doskonałym środkom obronnym i wzorowej współpracy wszelkich rodzajów broni, są nadzwyczajne.

Krwawe walki na wschodzie.

Na froncie wschodnio-galicystkim toczą się od soboty walki nadzwyczaj krwawe i zacięte. Północno-wschodnie informacje niemieckie opiewają, że walki te należą do najcięższych, jakie kiedykolwiek na froncie wschodnim się rozegrały. Charakterystyczna cecha tej ofensywy, podjętej przez „nową Rosję”, jest masowa akcja artylerii lekkiego, średniego i najgrubszego kalibru, nagromadzonej w takich ilościach, jak nigdy przedtem po stronie rosyjskiej.

Ataki Rosyjan podjęte zostały na przestrzeni 30 km. między górną Stryią a Narajówką. Punktem centralnym tego odcinka są Brzezany, skąd w kierunku północno-zachodnim idzie droga kolejowa do Lwowa, odległego od Brzezian o jakieś 70 km. Akcja artylerystyczna Rosyjan rozciąga się jednak znacznie dalej, niż owa przestrzeń 30 kilometrów, na północ bowiem aż do średniego Stochodu, na południe zaś aż pod Stanisławów. Nawet na połnoc od kolei Kowel-Luck przeszły Rosyjanie do ataku, który odparty został przez dywizje austriackie.

Na głównym terenie walki, w okolicy Brzezian, uporczywe szturmowe rosyjskie odniosły sukces o tyle, że Rosyjanie zdobyli miasteczko Koniuchy. Dalszy pochód przeciwnika ugrzązł przed przygotowaną nową pozycją obronną na zachód od Koniuch. Doniesienia niemieckie i austriackie podkreślają olbrzymie straty rosyjskie, wyrażają jednak przypuszczenie, że mimo to Rosyjanie ze znaczniejszymi jeszcze siłami ponownią atak.

Pod naciskiem ententy.

Z okazyi wznowionej ofensywy rosyjskiej donosią gazety, iż alianci domagali się trzykrotnie od Rosji ofensywy. Kiedy wszystkie trzy terminy upłyły, a ofensywy jeszcze nie było, wyznaczono dzień 1. lipca jako ostatnictwo terminu, przyczem zagrożono Rosji. Alianci mają nadzieję, że w ten sposób zdobią utrzymać znaczniejsze niemieckie siły na froncie wschodnim, o co im głównie chodzi.

Rozdzielenie wojsk rosyjskich od rumuńskich.

„Petit Journal” donosi z Petersburga, że z nieznanych powodów nastąpiło wydzielenie wojsk rumuńskich z armii rosyjskiej. Armia rumuńska organizowana jest obecnie w odrebnnych związkuach.

Koalicja życzy sobie jeszcze jednej kampanii zimowej.

Ze źródeł szwajcarskich dowiadujemy się, że w państwach koalicji daje zauważać się ruch przygotowawczy do jednej jeszcze kampanii zimowej. Naczelnie dowództwa czwóroporozumienia miały już podobno szczegółowo opracować odnośny plan.

Wojsko amerykańskie we Francji.

Korespondent Biura Reutera donosi z jednego z portów francuskich o przybyciu pierwszej floty transportowej z oddziałami amerykańskimi przeznaczonymi do służby we Francji. Według wiadomości z tego samego źródła, oddziały te należą do stałego wojska amerykańskiego.

Portugalczycy na froncie francuskim.

Korespondent genewski „Berliner Tageblattu” donosi: Portugalski minister wojny, Matos, oświadczył po zwiedzeniu frontu dziennikarzom francuskim, że z liczby 130 000 Portugalczyków, wziętych do wojny, 40 000 przybyły do Francji, a większość ich

znajduje się już na froncie francuskim. Obecnie tworzących jest w Portugalii jeszcze 20 000 żołnierzy, przeznaczonych do uzupełnienia dawu dywizji portugalskich na froncie zachodnim.

Nowa narada wojskowa koalicji w Paryżu.

„Weekly Dispatch” donosi o mającej się odbyć nowej konferencji koalicji w Paryżu, na której ustalone mają być cele wojenne koalicji. Obrady rozpoczęły się w sierpniu.

Godzina rozstrzygająca.

Do „Berliner Abendpost” donoszą z Karlsruhe: Rzymski „Ressager” podaje rozmowę korespondenta swego na froncie francuskim z wodzem naczelnym armii francuskiej generałem Petainem. Generał miał oświadczyć, że jak sadzi, godzina rozstrzygająca w wojnie obecnej już jest niedaleka, o ile ludzi pozostaną zdecydowane nie szcędzić żadnych ofiar aż do odniesienia zwycięstwa.

Zatopienie greckiego torpedowca.

Havas podaje wiadomość, że grecki torpedowiec „Doxa”, na którym znajdował się sztab i załoga francuska, zatonął w morzu Śródziemnym po dwukrotniej eksplozji. Torpedowiec ten towarzyszył okretowi handlowemu, od którego był o sto metrów oddalony. Zaginęło 23 członka załogi i wszyscy oficerowie.

Nowe sukcesy łodzi podwodnych.

(wth.) Berlin, 2 lipca. Nowe sukcesy łodzi podwodnych na wodach północnych: 26 700 ton. Pomiedzy zatopionymi okrętami znajdowały się płynący pod eskortą uzbrojony parowiec angielski, 5000 ton, z weglem, bardzo wielki zabezpieczony parowiec angielski, którego kapitan wzięty został do niewoli i angielski parowiec wygląd „Dover Castle”, 3200 ton. Dwa zniszczone żagle przewożące ryby i towary.

(wth.) Berlin, 3 lipca. Na oceanie Atlantycznym zatopiły znowu nasze łodzie podwodne większą ilość parowców i żaglowców. Pomiedzy zatopionymi okrętami znajdowały się uzbrojony parowiec angielski „Vibra” z 5000 ton wędla do Archangielska, uzbrojony rosyjski parowiec „Betty” z 4500 ton węgla do Archangielska, rosyjski żaglowiec „Widwud” z olejem do Anglii, większy parowiec eskortowany przez kontrtorpedowce, jak się zdało parowiec transportowy nr 23, dwa parowce, które podwójnym strzałem zestrzelone zostały z pośród eskorty.

Na angielskich parowcach uzbrojonych „Faldodon”, 3012 ton, i „Ritonan”, 6381 ton osiągnęła jedną z łodzi podwodnych celne strzały. Zatoniecia okrętów nie można było jednakowo stwierdzić.

Bunt w marynarce rosyjskiej.

Z Petersburga donoszą do gazet szwajcarskich: Załoga pancerników „Gangut” i „Rossija”, należących do bałtyckiej eskadry, zwróciła się, kiedy oficerowie dali rozkaz zaatakowania Kronsztadu. Oficerów wrzucono częściowo do morza, część uwięziono. 33 oficerów zostało zabitych. Oba okręty zawięły z czarną flagą do portu.

Sprawozdanie niemieckie.

(wth.) Główna kwatera, 3-go lipca. Wojna na wschodzie. Dopiero nad wieczorem ożywiła się ogólna akcja ognia. W odcinku Ypern dosięgła znacznej gwałtowności.

Przy armii generała-feldmarszałka następcy tronu hawarskiego Rupprechta wydaly pojedyncze wyprawy wywiadowcze w angielskie linie na północ od kanatu la Bassée, na zachód od Lens i pod Baillecourt dobre wyniki. Także w utarczce przednich straży pod Hargicourt na północ-zachód od St. Quentin wzrosły jenów i narzedzia wojenne.

Na froncie armii niemieckiego następcy tronu próbowali Francuzi znowu odebrać z powrotem stracone rowy na wyżynach la Bovelle i po lewym brzegu Mozy. Ataki zatrzymały się w naszej akcji obronnej z wielkimi stratami. Pod lasem Avocourt przy wzgórzu „304” uniemożliwiły nasz ogień niweczyjący rowów przygotowanym do szturmu wojskom nieprzyjacielskim.

Przy górze Poehl, w Szampanii udało się własne przedsięwzięcie wedle zamieru. Wywiadowcy przywieźli jenów i zdobyły.

6 nieprzyjacielskich samolotów zostało zestrzelonych, jeden z nich przez rozmistrza v. Richthofena.

Wojna na wschodzie. Armia generała-feldmarszałka księcia Leopolda hawarskiego. Podeczas gdy pomiędzy morzem Bałtyckim a Przepięcią wzmogła się akcja bojowa pod Riga i Smorgoniemi, toczyła się silna walka ognia nad środkowem Łotwy i Stochodu, gdzie rosyjskie ataki częściowe nad koleją Kowel-Luck zatrzymały się z wielkimi stratami, i ku południowi aż do Złotej Lipy.

Tam nastąpił dalszy ciąg bitwy we wschodniej Galicji.

Nadciągając na wysokość zachodniego brzegu Strypu udało się rosyjskim zaokrągleniom masowym miejscu wtargnięcia z dnia poprzedniego ku północy rozszerzyć. Atak naszych rezerw wstrzymał nieprzyjaciela.

Pod Koniuchami zatrzymał się przed południem południu silne ataki Rosjan przed zajęciem pozycji w wśród wielkich strat.

Dalej na południe nie zdołał nieprzyjaciela dostać czas ponownie swoich ataków przeciw pozycji na wzgórzach pod Brzezianami.

W Karpatach, w Rumunii i na froncie macedo-

skim jest położenie bez zmiany.

(wth.) Główna kwatera, 4-go lipca. Wojna na zachodzie. Armia generała-feldmarszałka następcy tronu hawarskiego Rupprechta. Z powodu wykroczenia i wskutek tego pogorszonej obserwacji pozostała akcja ognia do wieczora słaba. Początki ożywiały się aż do zmroku w niektórych odcinkach. W nocy przyszły daty nam jenów i zdobyły.

Armia niemieckiego następcy tronu. Na zachód od Cerny przy Chemin des Dames zatrzymał się batalion lipisko-wesfaliański ruszyły za cofającym się przeciwnikiem, wysunęły swoje pozycje i wzrosła ilość jenów.

Także na zachód od Cerny i pod Graonne były przedsięwzięcia naszych wojsk atakowych pomyslnie.

Armia generała-feldmarszałka księcia Albrechta w Wirtemberskiego Nie nadzwyczajnego.

Wojna na wschodzie. Armia generała-feldmarszałka księcia Leopolda hawarskiego. We wschodnie Galicyi mogli Rosjanie wczoraj powtoryć swoje ataki tylko pod Brzezianami. Mimo wysunięcia świeżych sił nie posunęli się naprzód. W zaciętej obronie i różnych kontrataku utrzymały saskie pułki swoje pozycje przedko- licznym atakom i zadali nieprzyjacielowi wysokie straty.

W odcinku Koniuchy-Zborów silna walka ognia. Czynność artylerii była także pod Brodami nad Stochodem od czasu do czasu bardzo ożywiona.

Na reszcie frontów żadnych większych walk Front macedoński. Nic nowego. Pierwszy gen. kwatermistrz, Ludendorff.

Rady Stanu.

»Dz. Lubelski“ donosi: Z Rady Stanu ustąpił w dalszym ciągu pp. dr Jankowski, Blażej Stolarski i Artur Śliwiński.

Zjazd polskich lekarzy w Warszawie.

W tych dniach odbywał się w Warszawie zjazd lekarzy polskich przy bardzo licznych udziałach uczestników ze wszystkich zaborów.

Z parlamentu niemieckiego.

Na wtorkowem posiedzeniu głównego wydziału parlamentarnego uzasadniał minister finansów hr. Roedern, nowe przedłożenie kredytowe w wysokości 15 miliardów. Rozprawy były poufne. Minister spraw zewnętrznych Zimmermann dawał poufne informacje co do położenia politycznego naszych stosunków wobec państw zagranicznych, a minister marynarki również poufne informacje co do zaoszczonej wojny podwodnej, oświadczając przytem, iż flota z całą umiędznością wyczekuje dalszego i rozstrzygającego wyniku tej walki, który nie ulega najmniejszej wątpliwości. Następnie objął minister wojny pomyslnie dla nas położenie na połach walki, wyrażając przekonanie naczelnego dowództwa, iż mimo licznych nieprzyjacieli przewadzimy wojnę do szczęśliwego końca.

Ammnestia w Austrylii.

Na posiedzeniu wydziału parlamentarnego oświadczył prezes austriackich ministrów dr Seidler i cesarz Karol, wydał amnestię dla przestępcoów politycznych, skazanych na karę za zdradę stanu, obrażenie majestatu, zakłócenie porządku publicznego, założenie i bunt. Wyjatek stanowią tylko ci, którzy przed dochodzeniem sądowem schronili się za granicę.

Król saski we Wiedniu.

We wtorek rano przybył król saski z wizytą do Wiednia. Na dworcu oczekując go bra cesarsza, arcyksięża Maksymilian.

Eksplozja na okręcie.

»Dienst Petersburski“ donosi, iż na okręcie liniowym »Respublica«, należącym do bałkańskiej eskadry, nastąpił w niewyłomaczony sposób wybuch kotła. 80 oficerów i marynarzy zostało zabitych. Ciężko uszkodzony okręt przyhojowano do Revla.

Wyjazd delegacji rosyjskiej.

Piotrogrodzka Agencja Telegraficzna podaje następujący komunikat Rady rolniczo-żołnierskiej: W niedziele wyjechały członkowie wydziału wykonawczego jako delegaci rad rolniczo-żołnierskich za granice. Najbliższym celem jest Sztokholm, następnie uda się czeski delegaci do Amster-

Francji i Włoch. Delegacye upoważnione są do wstępnych rokowań z wszystkimi stronnictwami socjalistycznymi.

Odezwa rządu tymczasowego do Ukraińców.

Rząd tymczasowy wystosował do ludności Ukrainy manifest, w którym powiada: Bracia z Ukrainy, nie wstępujcie na zgubną drogę, która rozprasza oswobodzone siły Rosji, nie odrywajcie się od ojczyzny, nie osłabacie wspólnej armii w chwili wielkiego niebezpieczeństwa, nie wnoście niezgody i bratobójczej walki w szeregi narodu w chwili, w której musi się ściséć jednociąć, aby ocalić ojczyzne od upadku pod względem militarnym, i okazać się rozwagę wobec olbrzymich trudności. Nie zadowacicie waszem niepohamowanem dażeniem do zuchmiastowego ustalenia formy rządu Ukrainy samym sobie śmiertelnego ciosu, bo upadek Rosji poignaliby i was za sobą.

Obniżenie kursu rublowego.

Według wiernych doniesień istnieje w Rosji zamiar obniżenia kursu rubla o 50%. Wiadomość ta wywołała w Szwecji i w Rosji wielką panikę.

Karta chlebowa w Szwajcarii.

"Bund" ogłasza, że we wrześniu zostanie w Szwajcarii zaprowadzona karta na chleb. Tegoż zboża, które pokrywają polowe konsumycy krajowej zostaną obłożone aresztem.

Przeciwko Łodziom podwodnym.

(wib) M adryt, 2 lipca. (Reuter). Król podpisał dekret, zabraniający łodziom podwodnym państw wojujących kraju na wodach hiszpańskich i żeglugi do portów hiszpańskich. Łodzie te zostaną na czas wojny internowane.

Rozruchy żywieniowe w Holandii.

Od dłuższego czasu panuje w licznych miastach Holandii brak żywności, zwłaszcza ziemniaków i jarzyn. Wczoraj nadeszły do Amsterdamu wieści z miast prowincjalnych o demonstracyjnych żywieniowych. W stolicy Holandii przyszło również z powodu braku żywności do zaburzeń. Kilkutyścień tysięcy ludzi demonstrowało na głównych ulicach, w końcu wtargnął do czterech największych składow żywnościowych i zrabował towary. Policyja musiała przy pomocy rewolwerów demonstrantów rozprzeć.

Zaburzenia żywieniowe w Anglii.

Z Rotterdamu donoszą: Okręt holenderski, który wrócił z Anglii, przyniósł wiadomość, że w Leiths lumi ludzi rzuciły się na magazyny z żywnością. Kosze z jarzynami i skrzynie z margaryną ludność zabierała przemocą, obrabowano także wozy zwożące w porcie żywność z okrętów. Dopiero po kilkudziesięciu wysiłkach udało się policyjnym i strażom pożarnym tłumy rozproszyć.

Druga mowa Lloyd George'a.

Na zebraniu w Dundee z okazji nadania mu obywatelemu honorowego oświadczył premier angielski, że Anglia posiada tak znaczne zapasy armii, że nawet akcja turkowów nie zdola z tej strony przeszkodzić w przeprowadzeniu wojny do pomyśnego końca. Wskutek pomnożenia liczby ciężkich działa, burzacych okopy nieprzyjacielskie, osiąga się w znacznej mierze materiał ludzki. Potężna armia niemiecka według słów Lloyd George'a została zapędzona pod ziemię. Prusacy naucają się obecnie pokory, a to przysią sie nietykko w czasie obecnym, ale i po wojnie. Najważniejszą rzeczą jest obecnie, aby aby naród angielski zachował spokój i jedność, jakie okazuje Francja. To samo dotyczy także Rosji. Utrzymanie jedności, to warunek niezbędny dla osiągnięcia zwycięstwa nad przeciwnikiem. W dalszym ciągu Lloyd George potarł o stanowisko Niemiec w roku 1871 przy założeniu Alzacy-Lotaryngii. Zasady ówczesne istnieją jeszcze dzisiaj i trzeba je zwalczać. Podobnie ma się sprawy z Włochami, które pragną się połączyć z swymi ziomkami oraz z Polakami, którzy pragną znów wejść na drogi niezależności narodowej. Mezopotamia i Palestyna żywia takie same drapieżnictwo. Otóż i dlatego walczymy, stajemy w obronie praw ludzkości i zwycięstwo będzie po naszej stronie. Wiem, że będzie to dłużna walka. Wiedziano o tem już dawno. Chodzi jednakże o wykorzenie wielkiego zła, którego bez długiej walki wykorzenić nie można.

Trudno uniknąć — mówił premier angielski — wojny walce rozczarowań i zniechęcenia. Koniecznie może się wydawać jeszcze dalekim, lecz dzisiaj mogę powiedzieć, że po ciężkiej zimie nastanie wiosna.

Z parlamentu włoskiego.

W sobotę po południu zakończyły się tajne posiedzenia parlamentu włoskiego, a rozpoczęły się znów obrady. Na wstępnie zaznaczył prezydent ministrów Boselli. Gdyby naród włoski uczestniczył w tajnych posiedzeniach, cieszyłby się z miłością ojczystą i zgodą Włoch. Cele rządu i parlamentu za-

twierdzono ponownie. Parlament godzi się na politykę zagraniczną rządu. Co do położenia wojennego ma parlament silną wiare w ostateczne zwycięstwo aliantów. Stosunki pomiędzy rządem a narodem dowództwem są jak najlepsze. Rząd apeluje ponownie do jedności Włochów i żąda zaufania. Rząd uczy się wszyskiego, co w jego silach, aby umożliwić dalsze prowadzenie wojny aż do ostatecznego zwycięstwa.

Po przemowie Boselliego przyjmuje parlament 361 głosami przeciw 63 porządek dzienny, wyrażający rządowi zaufanie.

Stan obiegienia w głąbach.

Do "Berl. Tagbl." donoszą, iż nad Atenami i greckiem terytorium ogłoszono stan obiegienia. Francuskie gazety donoszą z Aten, iż poddani państwa centralnych w Grecji mają być niebawem internowani.

Zaprzysiężenie armii greckiej.

"Times" donoszą z Aten, że załoga stolicy generalnie Peloponu złożyły w niedziele królewski przysięgi wierności, nocą przed ministrem wojny, Wenizelosem. General Papulos nie był obecny i wytlumaczył się, że przybycie może i prosi o zwłokę. Przypuszczać należy, że generał Papulos zostanie zwolniony ze służby.

Konfiskata żywi w Ameryce.

Dyktator żywieniowy w Stanach Zjednoczonych Hoover, ma uzyskać prawo obłożenia całego zbioru zboża i wszelkich zapasów maki aresztem. Jednocześnie wolno mu będzie zamknąć giełdę zbożową.

Gabinet waszyngtoński zastanawia się nad kwestią użycia statków japońskich do transportów do Europy.

Użycie okrętów niemieckich w Ameryce.

Z Waszyngtonu donoszą, że Wilson podpisał ustawę, moca której amerykański urząd żeglugi korzystać może z 87 okrętów niemieckich, jakie swoego czasu rząd amerykański obłożył aresztem. Okrety te mają pół miliona ton objętości.

Katastrofa kolejowa w Ameryce.

"Central-News" donoszą z Bufalo, że pociąg elektryczny runał z wali kolejowego do Niagara. Osiemdziesiąt osób utonęło.

Z bliska i z daleka.

Ceny na ziemniaki późniejsze nie zostaną razie unormowane, jak donoszą pisma niemieckie, ponieważ doświadczenia zeszłego roku wykazały, że nie zaleca się normowania cen dla producentów, dopóki nie będzie się miało jakiegokolwiek chociaż poglądu na zbiory. Obecny stan ziemniaków, jak donoszą pisma niemieckie, uprawnia do nadziej, że zbiór będzie wystarczającym, do czego przyczyniły się deszcze, które spadły w ostatnim czasie w wielu okolicach Niemiec. Ale samo przeszło rozumie się, że na świetne zbiory, takie, jakie w normalnych latach bywały, liczyć nie można. Złe sadzonki odbijają się na zbiornie. Powietrze wywrote naturalnie również wielki wpływ na zbiory. W takich okolicznościach zaleca się odłożenie unormowania cen na ziemniaki do czasu, kiedy wynik zbiórów będzie można z niejaką pewnością obliczyć i wedle niego ceny unormować.

— **Plaga much.** Najlepszy środek ochronny przeciw muchom polega na zapogięganiu wtargnięciu ich do pomek. Skuteczny środek na muchy byłby może formol, lecz ponieważ zawiera trujące cząstki, zastosować mogły go tylko osoby umiejące się z formolem obchodzić. Znane i używane dotychczas papiery kleiste na muchy znikały z handlu coraz bardziej z powodu braku potrzebnych materiałów. Nalepszym środkiem jest zamknięcie wczesne okien po stronie słonecznej i otwieranie ich dopiero późnym wieczorem o godzinie 9. W latach zrobiono to doświadczenie, które wydało jak najlepsze skutki. Zostawiając na noc okna otwarte i zamknięte je rano o siódmej ustrzeże się najlepiej i najtańszym sposobem od jednej z najlepszego plag gorącego lata.

Burza na Śląsku. W niedziele po południu po godz. 2 przeszodziła silna burza przez liczne okolicę Śląska. Z powiatu opolskiego otrzymujemy następujące wiadomości: W Przyworach uderzył grom w stajnie i chlewy właściciela płyty i młyny parowego p. Grabowskiego. Budynek spalił się doszczętnie, pozostały tylko mury. Następnie spaliło się 18 fur siana; bydło zostało wyprowadzić. W Masowie uderzył grom w budynek pewnego właściciela. Budynek spalił się. W Grafenortie zimny grom uderzył w ewangelicką szkołę, nie wyrządzając większej szkody.

Z Chrościc piszą nam: W niedziele z przechodzącej nad naszą wioską burzy uderzył grom w budynku p. Zosi: spaliły się dom mieszkalny i chlewy. Równocześnie uderzył grom u Kachla: spaliły się dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze; zabite zostały koni i krowa.

Z Popielowa pisze jeden z naszych czytelników: W sobotę przeszła nad naszą okolicą chmura z grzmotem i gradem wielkości jaj gębiech. Dnia w niedziele, o godzinie 8 wieczorem burza się ponownie. Grom uderzył przez dach w dom mieszkalny chatupnika Ligi, nie wyrządzając większej szkody. ("Gaz. Opolska").

Racibórz. Na torze kolejowym pomiędzy Dzierzowicami a Birawa przejechany został w niedzielę po południu przez nadchodzący pociąg i zniszczony do niepoznania kolejarz Robert Kurka z Libiszowa. Nieszczęśliwy miał lat 56 i był ojcem czworga małolatniczych dzieci.

— (Pożeganie dzwonów). We wtorek nastąpiło w tutejszym kościele N. P. Maryi zdrojście 6 dzwonów, z których największy waży 36 centn., następne 27, 15, 10 1/2, 5 i 1 1/2 centn. Pozostała tylko zawieszona ponad prezbiterium sygnaturka. Zabrane dzwony mają być zastąpione tymczasowo stalowemi. Również z kościoła ewangelickiego zostały dwa dzwony, ważące 18 1/2 i 11 centn. zdrojów.

Strzelce. (Tajna rzeźnia). W pobliskich Sucholoniach skonfiskowała policyja wieprz ważącego 4 centnary u stolarza H. Wleprz ten kupiony był za 600 mk. i po zabiciu miał być wywieziony do Wrocławia. Policyja dowiedziała się o tajnej rzeźni i zabrała zabitego już tucznika.

Hulczyn. (Wyrodnysyn). Na drodze między Ostrawą a Piekną Studnią znaleziono wóz założony, na którym leżał trup mężczyzny z utkwionym w pierścieniu nożem kuchennym. W zabitym rozpoznano posiadacza gruntu Józefa Wilhelma z Pieknego Studni, który, jak wykazały dochodzenia, zabity został przez własnego syna.

Tarn. Góry. (Drogie kaczki). Trzydziestki marek za jedną kaczkę zadały tu na targu w czwartek pewien restaurator z okolicy. Miał jednak copredzej umywać w targu, gdyż i jemu i kaczkom byłby się o malocie zle powiodło. Nie stracił jednak dobrej miny, gdyż, jak mówił, w Bytomiu zapłaciła mu żadana za kaczki cena.

Niemieckie Piekary. (Odpust i obchody kalwaryjskie). Na przyszłą niedzielę, dnia 8-go lipca, jako w uroczystość Nawiedzenia Matki Boskiej odbędzie się u nas doroczny odpust. Zapraszamy więc wiernych patników i czcicieli Matki Boskiej z wszystkich, a nawet najdalejszych zakątków Górnego Śląska na te uroczystość, aby u tronu naszej najukochańszej Matki zaczerpnąć laści i pokrzepienia na duchu w tych tak ciężkich i trudnych czasach. Na świętym i laśkami słynącym miejscu zaniosmy modły nasze do Matki Boskiej Piekarskiej, aby Sua moza przyczyniała Synaczce Swego raczyła nam wygłaszać laśki potrzebnych oraz sił i wytrwałości do szczęśliwego zakończenia najstraszniejszej wojny obecnej. Mówimy goraco za naszych braci, synów i ojców, którzy wśród strasznego huku armat i świdu tysiącznych kul walczą w nieprzyjacielskim kraju, iżby Ten najlańkawszym Pan rozlewał okropny krwi ludzkiej ukroił i udzielił nam pokoju powszechnego, aby jak najpredziej do swych rodzinnych stron powrócili.

Porządek nabożeństw jest następujący: W sobotę, dnia 7 lipca, we wtorek uroczystość ści, odprawia się o godzinie 5 po południu uroczyste nieszpory, następnie będzie o godzinie 1/6 powitanie patników na rajskim placu. Początkiem wyruśsa procesja na Kalwary, gdzie odbędą się polskie obchody i wygłoszone zostaną 4 kazania.

W niedziele, dnia 8 lipca, rano o godzinie 5-ej odprawi się Msza św. za parafian w kaplicy Kajfasza, a potem dalszy ciąg obchodów kalwaryjskich z 4 kazaniami. O godzinie 10 będą wygłoszone główne uroczyste kazania w kościele parafialnym Matki Boskiej na rajskim placu i na Kalwary. Po kazaniach o godzinie 3/4/11 odprawi się solenne Msze św. w kościele parafialnym Matki Boskiej, na rajskim placu, w kościele na Kalwary, u Kajfasza i w kaplicy św. Weroniki. Dla niemieckich patników będzie o godzinie 10 kazanie niemieckie, a następnie suma przy kaplicy Kajfasza.

Nadmienić także wypada, że staraniem czolgognego ks. proboszcza w Piekarcach wyszła w zeszłym roku w nowym nakładzie piekna książeczka pod tytułem: »Książka kalwaryjska, służąca dla użytku patników Kalwary Piekarskiej z dodatkami historyj o cudownym obronie Matki Boskiej oraz historii kościoła i Kalwary. Książeczka ta ozdobiona jest 4 obrazkami, wykonanymi podług oryginalnych fotografii, i zawiera o m. napomnienia, oraz piękne modlitwy i mnóstwo przesłanych pieśni, używanych przy obchodach drogi męki Pana Jezusa i drożek Najs. Marii Panny: modlitwy podczas Mszy św., modlitwy do N. Panny Marii przed i po spowiedzi, modlitwy przed i po Komunię św., jako też wiele innych modlitw, które są tak piękne, że mogą pokrzepić duszę i serce każdego patnika. Dla tego książeczkę ta zasługuje na to, aby się znajdowała w reku każdego poboznego patnika, związanego z Kalwary Piekarską. Dochód ze sprzedaży tej książeczkę przeznaczony jest na odnowienie kalwaryi.

Józef Stanulla nast., Racibórz, Rynek nr. 8

Polecam szanownym naszym Odbiorcom nasz znany od dawna jak największy skład

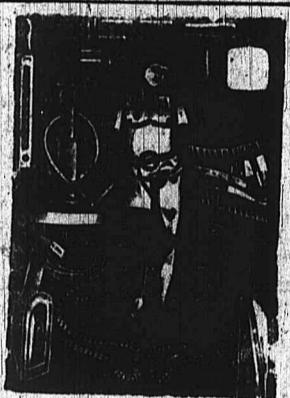
bez poświadczania (Bezugsschein)

wszelkiego rodzaju jedwabie na suknie, jaki, fartuchy (najnowszy morej-adamaszek) aksamity we wszystkich kolorach, mustrowane plusze, astrachan na jaki, chusty (spiegel), chusty na głowę, jedwabne, atlasowe, pluszowe i astrachan we wszystkich kolorach i najśliczniejszych musterach, szale szenilowe, chustki na głowę, gładkie i mustrowane. — Dalej

za poświadczaniem w bardzo wielkim wyborze do nabycia

czysto wełniane materye we wszystkich kolorach, materye zimowe jak: zibeline, flanel, barchany i t. d., wełniane chustki na głowę, pledy, chusty do okrycia gładkie i krymer. Poszczególnie zwracamy uwagę na nasze czysto wełniane doskonałe chusty do okrycia Himalaja.

Przy zakupnie prosimy dokładnie zważyć na naszą firmę!



Zdrowie jest największym skarbem! Polecam wszelkie artykuły potrzebne do leczenia chorych.

Dla rolników nas polecam wszelkie leki, potrzebne w gospodarstwie dla bydła, koni, krów, świń itp., gdyż mam własne laboratorium:

O łaskawe poparcie prosi Bernard Pitsch, drogeria ORŁA — Racibórz, Wielkie Przedmieście 31. Telefon 262.

W Koźlu!

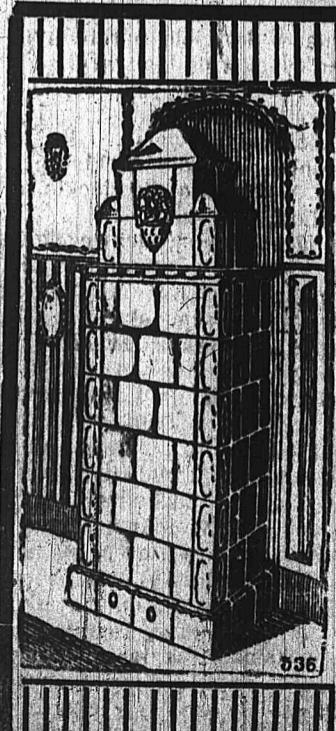
BANK LUDOWY

ulica Koszarowa (Kasernenstr.) nr. 9 przyjmuje wkłady, oszczędności, zaczawy od jednej marki po 4%, za kwartecznem wypowiedzeniem, 21%, miesięcznym, 30%, tygodniowym. Udziela pożyczek na weksle w jak najdogodniejszych warunkach. Bank otwarty w dni powszednie od godziny 8–12 przed południem i od 2–4 godz. po południu, w niedzielę od godz. 8–9%, przed południem.

Gdzie kupuje się obecnie podczas wojny najlepsze i najlepsze

piece kachlane?

R. Preiss
fabryki pieców kachlanych, budowa pieców, towarzystwo komandytowe
Ostróg-Racibórz, Rudzka ulica 14
Bytom-Rozbark, ul. Siemianowicka. Wykonanie po jak najniższych cenach. Przestawienie i budowa nowych pieców kachlanych wszelkiego rodzaju. Wielki skład pieców wszelkiego rodzaju, materiałów żelaznych do pieców i szamotek (także dla piekarzy).



Kradzież konia.

W Adamowskiej Piele skradziono sobotę konia: brunatny wałach, 13 lat stary, ogon osarny, z jednej strony obtarte włosie przez murek. Za wyłedzenie konia i złodzieja wynoszą 100 marek nagrody. Wincenty Jezusek w Adamowskiej Piele

Chusty na głowę i do okrycia jako też

suknie, jaki i t. d. farbuje najlepiej

berlińska fabriernia kunsztowna

Herm. Schliewe, Racibórz

Główny interes

Wuga ulica 42.

Proszę dokładnie zważyć na nazwisko i numer domu

Drugi skład Tumska ulica 3 obok farnego kościoła.

Książki do nabożeństwa

w jak największym wyborze polecają

„Nowiny Raciborskie“ Racibórz — Ratibor.

E. Kubny Racibórz II

Głęboczycka 11, 37 - Tel. 21

Skład i warsztat naprawy maszyn rolniczych
wskazane sprzetem rolniczym
do bednarzy i el. 5 metrów jest zaraz
na sprzedaż.
Jan Kostrzewa
w Tworkowie.

Orzeczo

dla bednarzy
i el. 5 metrów jest zaraz
na sprzedaż.

Jan Kostrzewa
w Tworkowie.

Godziny Adoracji

Najśw. Sakramentu
do odmawiania podczas
wiecznej adoracji dla
fieczy Wrocławskiej
cena 90 fen. z przysy-
ką 1.00 mk. polecają

„Nowiny Raciborskie“
Racibórz-Ratibor.

Skład i warsztat naprawy maszyn rolniczych
wskazane sprzetem rolniczym
do bednarzy i el. 5 metrów jest zaraz
na sprzedaż.
Jan Kostrzewa
w Tworkowie.



Reparacje wykonuje się dobrze i po umiarkowanych cenach.

Przeniesienie interesu!

Szanownym moim Odbiorcom ku łaskowej wiadomości, iż z dniem dzisiejszym przeniosłem moją fabrykę z Rybnickiej ulicy na

ulicę Bozacką 2

(w pobliżu mostu Zamkowego). Proszę o zachowanie mi swego zaufania i nada, pozostaje
z szacunkiem

Pius Komorek - w Raciborzu - fabr. maszyn rolniczych